

# Standard LUDU

Cena 5 zł.

AB

LUBLIN  
CZWARTEK, 16 CZERWCA 1949 R.  
ROK V NR 163 (1443)

Organ Komitetu Wojewódzkiego Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej

## Strajk urzędników państwowych we Francji obejmuje ponad milion pracowników Rząd francuski grozi represjami

PARYŻ (PAP). — W środę dnia 15 czerwca rozpoczął się 24-godzinny strajk urzędników państwowych w całej Francji, popierany solidarnie przez wszystkie organizacje związkowe, tj. przez CGT, chrześcijańskie związki zawodowe, FO i autonomiczne związki zawodowe.

Do strajku, który obejmuje ponad milion pracowników przyłączyły się

również niektóre organizacje niezależne od federacji związków urzędników państwowych, jak np. pracownicy rozgłośni radiowych.

Sekretarz generalny centralnego związku pracowników użyteczności publicznej Piccot w wywiadzie prasowym określił następujące postulaty strajkujących: 1) zastosowanie statutu urzędniczego z 19 października 1946 r., który przewiduje rewaloryzację pensji w minimalnej wysokości 120% minimum życiowego, 2) przyspieszenie przeszerogowania zapowiedzianego przez rząd od 1 stycznia 1947 r., 3) przyznanie etatów niektórym pracownikom kontraktowym, 4) podwyższenie stawek emerytalnych, 5) uchwalenie statutu personelu samorządowego i pracowników szpitalnych.

W związku ze strajkiem francuski aparat administracyjny sparaliżowany będzie w ciągu 24 godzin.

Na wczorajszym posiedzeniu Rada Ministrów zapowiedziała następujące sankcje wobec strajkujących: 1) prefekci, dyrektorzy poszczególnych instytucji mają zawiadomić wyższych urzędników, że udział w strajku po ciągnie za sobą ich zawieszenie w funkcjach i pozbawienie pensji za pół miesiąca, niezależnie od postępowania dyscyplinarnego, 2) te same sankcje

dotyczyć mają pracowników instytucji których działalność jest uznana za szczególnie ważną (strażnicy, służba bezpieczeństwa itd.), 3) w lokalach biurowych nie może się odbyć żadne zebranie, 4) dzień strajku zostanie potrącony z pensji.

### Wydział Prawa na UMCS

Jak się dowiadujemy w UMCS powstaje Wydział Prawa. Z początkiem roku akademickiego 1949/50 będzie uruchomiony I rok prawa.

Wpisy zaczną się 17. VI, br. Przyjętych będzie 400 studentów.

### Pismo intelektualistów francuskich do czterech ministrów potępia remilitaryzację Niemiec i Japonii

PARYŻ (PAP). — Ogólnokrajowy Komitet Intelektualistów Francuskich do Spraw Obrony Pokoju wyśtosiwał do czterech ministrów spraw zagranicznych pismo, w którym czytamy m. in.:

„W chwili, gdy na porządku dziennym znajdują się sprawy, od których rozwiązania zależy przyszłość pokoju uważamy za swój obowiązek przypomnieć słowa Manifestu Światowego Kongresu Pokoju, stwierdzające, że ten, który uważa

traktaty pokojowe za świstek papieru, który odrzuca propozycje w sprawie rozbrojenia i zbroi się sam aż po zęby — demaskuje się sam jako napastnik“.

Autorzy pisma potępiają posunięcia, zmierzające do uzbrojenia Niemiec i Japonii i wyrażają życzenie, ażeby ministrowie rozstrzygnęli dyskusowane problemy w duchu zasad, które stanowiły podstawę układów sojuszniczych w czasie wojny oraz zgodnie z duchem karty ONZ.

### Sytuacja w Chinach

## Chińska Armia Ludowa coraz bliżej Kantonu Siły Kuomintangu zdeorganizowane

NOWY JORK (PAP). — Korespondenci amerykańscy donoszą, że liczne fakty dowodzą, iż Kuomintangowcy zrezygnowali z poważnego oporu w Chinach południowo-wschodnich, z wyjątkiem Formozy, która pozostaje główną bazą Czang-Kai-Szeka.

Z tego faktu korespondenci wyciągają wniosek, że Armia Ludowa już w najbliższej przyszłości opanuje całą Chinę południowo-wschodnie. Równocześnie oczekuje się ataku

wojsk ludowych na Chiny zachodnie i południowo-zachodnie, którego celem będzie zlikwidowanie resztek zgrupowanych tam wojsk nacjonalistów stycznych.

Na obszarach południowo-zachodnich operuje ostatnia poważniejsza siła Kuomintangu — 250-tysięczna armia mandżurska pod dowództwem generała Pai-Czung-Hsi, broniąca dostępu do Kantonu i do miasta Czung-King-, które rzekomo ma zo-

stać nową stolicą rządu Kuomintangu.

Zdaniem obserwatorów amerykańskich pozostałe wojska Kuomintangowskie, z wyjątkiem jednostek stacjonujących na Formozie, nie mogą być brane poważnie w rachubę, gdyż są rozproszone, zdeorganizowane i osłabione moralnie. W związku z tym uważa się zwycięstwo Armii Ludowej za przesądzone.

Szczególną wagę przywiązują korespondenci amerykańscy do zajęcia przez Armię Ludową miasta Kanczou, wielkiego centrum komunikacyjnego w południowej części prowincji Kian-Si, odległego zaledwie o 120 mil od Kantonu.

## Wojewódzki Komitet Obchodu Roku Puszkina rozpoczął swą działalność

W dniu wczorajszym w gabinecie Nacz. Wydziału Kultury i Sztuki Urz. Woj. odbyło się organizacyjne posiedzenie wojewódzkiego komitetu obchodu 150 rocznicy urodzin A.I. Puszkina.

W toku obrad komitetu ustalono termin urzędzenia uroczystej Akademii Puszkina w Teatrze Miejskim na dzień 28 bm. godz. 16.30. Na program Akademii złożą się recytacje wierszy wielkiego poety, pieśni napisane do słów Puszkina

na przez kompozytorów rosyjskich, oraz występ Filharmonii Lubelskiej.

W dalszej perspektywie swej pracy Komitet Obchodu Roku Puszkina przewiduje zorganizowanie szeregu artystycznych poranków i wieczorów w szkołach, zakładach pracy, oraz imprez otwartych, poświęconych popularyzacji postaci rosyjskiego wieszca i jego twórczości.

### Sianokosy w woj. lubelskim



Na zdjęciu — kosiarze przy pracy

Foto AR.

## 2 lipca — Dniem Spółdzielczości

WARSZAWA (PAP). — Przy Centralnym Związku Spółdzielczym powstał Centralny Komitet Obchodu Dnia Spółdzielczości. Komitet ustalił, że dla podkreślenia międzynarodowej solidarności ze spółdzielcami innych krajów, Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie w Polsce w roku bież. w terminie przyjętym dla całego świata, a więc w dniu 2 lipca (w sobotę). Termin ten w miastach o charakterze rolniczym oraz na wsi przesunięto na 3 lipca (niedziela), by umożliwić ludności wiejskiej

wzięcie udziału w uroczystościach. Dzień Spółdzielczości obchodzony będzie w roku bież. w Polsce pod hasłem obrony pokoju i walki z imperializmem. Obchody wykorzystane będą dla podkreślenia roli spółdzielczości w przebudowie ustroju społecznego. Prowadzona będzie akcja na rzecz przedterminowego wykonania planu w 1949 r. oraz na rzecz upowszechnienia spółdzielczości.

Z okazji Dnia Spółdzielczości, który obchodzony będzie m. in. pod hasłem: „miasto — wsi“, liczne grupy pracownicze i załogi robotnicze wyjadą do wiejskich ośrodków spółdzielczych dla nawiązania łączności kulturalnej, udzielenia pomocy w dziedzinie naprawy maszyn rolniczych itd.

Jak wynika z napływających wiadomości Dzień Spółdzielczości uczczony będzie przez spółdzielców polskich konkretnymi pracami. Zapowiedziane zostało m. in. otwarcie szeregu nowych sklepów, wytwórni i innych placówek spółdzielczych.

### Przemysł drzewny wykonał plan trzyletni

WARSZAWA (PAP). — W dniu 2 czerwca br. 96 zakładów przemysłowych, podległych Centr. Zarz. Przem. Drzewnego wykonało plan 3-letni. Łączna wartość wyprodukowanych w tym okresie towarów zamyka się cyfrą 240 mln. zł. przedwojennych.

### Sąd Apelacyjny UCHYLIŁ WYROK na Schachta

BERLIN (PAP). — Sąd Apelacyjny w Ludwigsburgu uchylił ostatecznie wyrok sądu denazyfikacyjnego wydany w maju 1947 r., skazujący Hjalmara Schachta, prezydenta Banku Rzeszy na 8 lat obozu pracy.

W ten sposób doradca finansowy Hitlera, który faktycznie przebywał już oddawna na wolności — obecnie odzyska ją również formalnie.

Koszty postępowania denazyfikacyjnego wynoszące 1.192.000 Reichsmark pokryte będą z kasy państwowej.

## Strajk boliwijskich górników zakończył się zwycięsko

MEXICO CITY (TELEPRESS). W dniu 4 bm. zakończył się wielki strajk górników w boliwijskich kopalniach cyny, w czasie trwania którego wielu robotników utraciło życie w starciach z wojskiem.

Rząd musiał pójść na liczne ustępstwa w stosunku do górników.

Pod naciskiem całego ruchu robotniczego, który przystąpił do

strajku generalnego dnia poparcia górników kopalni cyny, rząd zgodził się na uznanie praw związkowych, powrót deportowanych przywódców związkowych, na wycofanie wojsk z kopalni, zwolnienie arestowanych górników, oraz na rozważenie sprawy wypłaty odszkodowań dla rannych, oraz rodzin zabitych.

### Tylko dwa dni bezmieśne w tygodniu

WARSZAWA (PAP). — Ministerstwo Handlu Wewnętrznego wydało zarządzenie ograniczające ilość dni bezmieśnych, poczynając od dnia 15 czerwca 1949 r. do dwóch w tygodniu, zamiast dotychczas obowiązujących trzech dni. Zarządzenie to spowodowane jest pomyślnymi, coraz bardziej wzrastającymi wynikami skupu żywności, zwiększeniem masy towarowej, jak również dążeniem do umożliwienia bardziej sprawnego zaopatrzenia ludności pracującej miast w mięso i tłuszcze zwierzęce w okresie upałów letnich.

### MANIFESTACJA w Lidicach

W 7-mą rocznicę zniszczenia wiośki czeskiej Lidice i wymordowania jej mieszkańców przez hordy hitlerowskie, odbyła się w tej miejscowości ogólnonarodowa manifestacja, w której wzięli udział przedstawiciele rządu, zgromadzenia narodowe oraz liczni goście zagraniczni.

Minister Obrony Narodowej, gen. Svoboda oświadczył w swym przemówieniu, iż krwawa zbrodnia w Lidicach była następstwem haniebnego dyktatu zdrady monarchistycznej, popełnionej wobec narodu przez burżuazję czechosłowacką, która zaprzedała republikę w niewolę niemieckim faszystom i imperialistom. Naród czechosłowacki nie zapomni nigdy, iż z jarzma tej niewoli wyswobodził go bohaterki na czele z Radzieckimi i jego armia. Siły obu do pokoju, na którego czele stoi Związek Radziecki, stanowią najpewniejszą gwarancję, iż agresywni imperialiści nie podejmą nowej wojny, że już nigdy i w żadnej formie nie powtórzą się ani Monachium, ani Lidice.

### Wtorkowe posiedzenie czterech ministrów

PARYŻ (PAP). — We wtorek czterech ministrów spraw zagranicznych obradowali na posiedzeniu niejawnym od godz. 15.30 do 20.45 z dwugodzinną przerwą. Żaden komunikat oficjalny nie został ogłoszony.

Następne posiedzenie Rady Ministrów Spraw Zagranicznych odbędzie się w środę po południu.



# Kulturalno - oświatowa współpraca załóg fabrycznych z pracującym chłopstwem

Ruch łączności fabryk ze wsią, zapoczątkowany w ub. roku, cechował początkowo jednostronność. Brygady robotnicze ograniczały swą działalność do przeprowadzenia remontów maszyn i narzędzi rolniczych. Z biegiem jednak czasu akcja łączności zataczała coraz szersze kręgi i wzbogacała się o nowe istotne formy, obejmując m. in. za dania oświatowo-kulturalne.

Przełomowym momentem w tej dziedzinie stała się wrocławska konferencja kierowników świetlic związkowych w październiku 1948 r. Przed związkami zawodowymi postawiono konkretne zadanie zorganizowania planowej współpracy ze wsią w zakresie akcji społeczno-politycznej i kulturalno - oświatowej. Wagę tego zagadnienia podniosło następnie plenum KCZZ w lutym br., a szczególnie Kongres Zw. Zaw. Rozszerzenie i pogłębienie treści sojuszu robotniczo - chłopskiego jest na obecnym etapie jednym z podstawowych zadań ruchu zawodowego. Związki Zawodowe muszą uwie lokrotnie pomoc okazywaną masom pracującym chłopstwa w ich walce przeciwko wyzyskowi kapitalisty wiejskiego i przeciwko żywiołom reakcyjnym.

Jak postępowała praca nad realizacją kulturalno - oświatowej i społeczno - politycznej łączności fabryk ze wsią?

Należy stwierdzić, że w dziedzinie tej poczyniono znaczne postępy, co nie oznacza, aby wszystkie cele pierwszego etapu zostały już osiągnięte. Postępem jest oparcie wspólpracy na obejmowaniu przez fabryki stałych patronatów nad ośrodkami wiejskimi. Stanowi to jednocześnie jeden z podstawowych warunków współzawodnictwa kulturalno - oświatowego w związkach zawodowych. Trzeba przy tym podkreślić, że patronaty scalają obie formy współpracy: ekonomicznej i kulturalnej, które dotychczas nie były organizacyjnie połączone.

To usprawienie współpracy przyniosło wkrótce poważne wyniki. W pierwszym kwartale br. około 3000 świetlic objęło patronaty nad 350 ośrodkami wiejskimi. Fabryczne zespoły świetlicowe dały w tym czasie ponad 1200 występów na terenie wiejskim.

Współzawodnictwo kulturalno - oświatowe dla uczczenia Kongresu Zw. Zawodowych rozszerzyło znacznie zakres współpracy, obejmując już ponad 700 ośrodków wiejskich. Wypełnienie zobowiązań kongresowych przez 2000 świetlic fabrycznych odegra niewątpliwie poważną rolę w dziele dalszego umocnienia sojuszu robotniczo - chłopskiego i społecznej przebudowy wsi.

Oddzielną kartę w akcji łączności ma Zw. Zaw. Rob. i Prac. Rolnych. Rozwój pracy kulturalno-oś-

wiatowej wśród członków tego Zw. i oddziaływanie tej pracy na wieś wpływa najbardziej bezpośrednio na podniesienie poziomu oświaty i kultury wśród mas pracującego chłopstwa. Toteż fakty utworzenia w gospodarstwach państwowych 1.800 świetlic i 685 bibliotek, fakty zorganizowania ponad 460 szkół samokształceniowych i kursów i 697 zespołów artystycznych stanowią ważne elementy ogólnej łączności robotniczo - chłopskiej.

Na obecnym etapie tej łączności wysuwają się dwa czołowe zadania: włączenie wszystkich świetlic związkowych do akcji współpracy kulturalno - oświatowej i polityczno-

społecznej miasta ze wsią oraz dalsze koordynowanie tych form współpracy z działalnością robotniczych brygad remontowych. Pierwszy postulat zostanie niewątpliwie zrealizowany w ramach współzawodnictwa kulturalno - oświatowego. Drugi postulat winny realizować specjalne komisje współpracy miasta ze wsią, przy Okręgowych Radach Zw. Zaw.

Dzięki dalszemu pogłębianiu i rozszerzaniu łączności robotniczo-chłopskiej w zakresie oświaty i kultury, związki zawodowe przyczynią się w wielkiej mierze do dalszego podniesienia świadomości politycznej i społecznej wsi.

J. Mar.

## Dalsze podniesienie poziomu rolnictwa w Zw. Radzieckim Doniosła uchwała rządu i KC WKP(b)

MOSKWA (PAP). — Przykładem planowości i wszechstronności, z jakimi w Związku Radzieckim przeprowadzana jest każda akcja gospodarczo-polityczna, jest uchwała rządu radzieckiego i KC WKP(b) w sprawie żniw i dostaw produktów rolnych w roku bież.

Rada Ministrów i KC WKP(b) wskazują, że w roku bieżącym kampania siewna przeprowadzona została w sposób bardziej zorganizowany niż w roku ubiegłym. Siewu dokonano w terminach krótszych, przy zasiewach pszenicy i kultur technicznych zastosowano nasiona wysoko gatunkowe. Stacje traktorowe lepiej wyzyskały swe maszyny.

Plan zakładania leśnych pasów ochronnych został wykonany ze znaczną nadwyżką.

Zgodnie z planem państwowym uległa dalszemu rozszerzeniu powierzchnia zasiewów pszenicy ozimej i jarej, żyta, kukurydzy, lnu, konopi, buraków cukrowych, słoneczników, bawełny. Zgodnie z planem hodowli bydła zasiano niemal dwa razy więcej niż w roku ubiegłym traw i 50% więcej kultur pastewnych.

Uchwała zaleca ministerstwu budowy maszyn rolniczych bezwzględne wykonanie na czas planu produkcji nowych maszyn rolniczych, ministerstwu zaś komunikacji ich terminową dostawę do miejsc przeznaczenia.

Wielką uwagę zwraca uchwała na przygotowanie elewatorów, składów, spichrzy dla przyjęcia ziarna. Przygotowania te mają zostać zakoń-

nie nie później niż 1 lipca na południu i nie później niż 15 lipca na innych obszarach kraju.

O rozmiarach przewidzianego urodzaju świadczy zalecenie, żeby do 1 września zakończona została budowa nowych dodatkowych spichrzy o pojemności 4.400 tysięcy ton oraz zobowiązanie szeregu ministerstw i organizacji do przygotowania dodatkowo spichrzy o pojemności 2 miliony ton dla nasion olejowych.

## 20 000 sztuk bydła wypasają majątki PGR

WARSZAWA (PAP). — Wszystkie okręgi Państwowych Gospodarstw Rolnych zorganizowały już w swoich majątkach letni wypas bydła, zakupionego od tych rolników, którzy nie mają odpowiednich warunków do racjonalnej hodowli. Ogółem w majątkach tych na wypasie znajduje się w bież. sezonie 20 000 szt. bydła.

Do wypasów wykorzystywane są wszystkie użytki zielone, a więc pastwiska, odłogi i łąki w tych miejscowościach, gdzie stan zagospodarowania jest jeszcze słaby, a łąki wobec braku ludzi i maszyn nie mogą być skoszone.

Wypasy przeprowadza się rów-

## Wyrok w procesie zdrajców narodu polskiego w Krakowie

KRAKÓW (PAP). — W ostatnim dniu procesu zdrajców narodu polskiego Skińskiego, Burdeckiego i pozostałych oskarżonych, po przemówieniu oskarżycielskim prok. Auscalera, zabrał głos prokurator Czuczkiewicz. Scharakteryzował on na podstawie przewodu sądowego przestępstwa poszczególnych oskarżonych.

Po przemówieniach stron i ostatnim słowie oskarżonych Sąd, po odbyciu narady, ogłosił wyrok skazujący zdrajców narodu polskiego.

Sąd skazał Feliksa Burdeckiego i Jana Emila Skińskiego na karę dożywotniego więzienia, utratę praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze.

Mariana Maaka na karę 10 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na lat 5 i przepadek całego mienia.

Ewę Janinę Smolkę na karę 7 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 4 lata.

Piotra Paliwodę-Matiolańskiego na karę 4 lat więzienia z pozbawieniem praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na 3 lata.

### MOTYWY WYROKU

Po ogłoszeniu wyroku Sąd ogłosił jego motywy, w których m. in. stwierdza:

Ustalona i scharakteryzowana w toku procesu działalność zarówno oskarżonych Skińskiego i Burdeckiego, jak i osk. osk. Maaka, Smolki i Paliwody-Matiolańskiego nosi znamiona zbrodni, pójścia na rękę wia-

dom państwa niemieckiego i działania na szkodę Państwa Polskiego, zbrodni przewidzianej art. 2 dekretu z dnia 31 sierpnia 1944 r. o wymiarze kary dla zdrajców narodu polskiego.

Motywy wyroku stwierdzają, że oskarżeni Skiński i Burdecki zasłużyli w pełni na karę śmierci. Sąd nie orzekł tej kary jedynie dlatego, że nie ma ostatecznej faktycznej pewności, czy wiadomość o wszczęciu postępowania, o terminie rozprawy dotarła do oskarżonych i że nie było im dane ostatnie słowo.

Wszyscy oskarżeni posiadali pełne możliwości oceny swego postępowania z punktu widzenia interesu społecznego i narodowego. Jedynie osk. Paliwoda-Matiolański zdobył się na szczerość i powiedział, że imponował mu tytuł redaktora. Osk. Maaka i zwiędzka Smolka są całkowicie zakłamani.

## 123,5% planu Produkcja przemysłu maszyn rolniczych w maju b. r.

WARSZAWA (PAP). — Przemysł maszyn i narzędzi rolniczych wykonał przewidziany plan produkcji na maj w 123,5 proc.

Produkcja poszczególnych maszyn i narzędzi przedstawia się w maju rb. jak następuje: pługi — 4.355 szt., bronie — 17.348 szt., obsypniki — 474 szt., pielniaki — 650 szt., kultywatory — 673 szt., grabie konne — 335 szt., siewniki sprzężowe do zbóż i nawozów — 1.360 szt., kieraty — 813 szt., wialnie — 991 szt., młynki do zbóż — 240 szt., sieczkarnie — 816 szt., parniki — 950 szt., pompy do wody i gnoju — 50 szt., zaprawiarki — 800 szt., ramy zamienne — 400 szt., wozy gospodarcze — 581 szt. i młocarnie — 609 szt.

Poza tym wyprodukowano 32.726 szt. innych maszyn i narzędzi rolniczych, jak: śrutowniki, krajalnice, rozdrabniacze, kopaczki do kartofli, żerzabie, walce itp.

Należy dodać, że plan trzyletni przemysłu maszyn i narzędzi rolniczych został wykonany do dnia 31 maja rb.

## Tydzień przyjaźni rumuńsko-czechosłowackiej

BUKARESZT. — Na obszarze całej Rumunii odbywają się uroczystości z okazji Tygodnia Przyjaźni Rumuńsko - Czechosłowackiej. W Bukareszcie Tydzień rozpoczął się koncertem muzyki czeskiej, na którym obecni byli członkowie rządu z premierem Grozą na czele, członkowie Prezydium Zgromadzenia Narodowego, członkowie Biura Politycznego KC Rumuńskiej Partii Robotniczej, przedstawiciele korpusu dyplomatycznego oraz licznie zebrana publiczność. Do Bukaresztu przyjechała poza tym delegacja czechosłowacka z ministrem oświaty prof. Nejedly na czele. W ramach Tygodnia odbędą się w Bukareszcie, jak również w wielu miastach rumuńskich koncerty z udziałem przybyłych z Czechosłowacji zespołów artystycznych.

Cała prasa poświęca artykuły wstępne zagadnieniu przyjaźni czechosłowacko - rumuńskiej. Organ Rumuńskiej Partii Robotniczej „Scanteia” pisze, że przyjaźń między obu narodami jest szczerą i trwałą, łączy je bowiem wspólna droga do socjalizmu oraz współpraca ze Związkiem Radzieckim.

## Z notatnika REPORTERA

### Kosmos w niebezpieczeństwie

Pod takim tytułem pada je „Trybuna Ludu” poniżej artykul:

Jak piorun z jasnego kosmosu uderzyła w nas ta sprawa. Na pozór wyglądało wszystko niewinnie: skromna koperta lotnicza i jedna kartka papieru listowego z nagłówkiem. Ale jakim nagłówkiem!!!

### PAŃSTWO PRZESTRZENI KOSMICZNYCH

43 piętro  
Gmach Rady Handlu  
Chicago Illinois, U S. A.

A treść? Lepiej już po-

dać dostownie:

24 maja 1949.

Jego Ekscelencja

Sekretarz Stanu Polski

Warszawa, Polska

Panie Sekretarzu,  
Załączony artykuł z piśmie „Science Illustrated” zeszły majowy 1949 r. przynosi szczegóły o utworzeniu Państwa Przestrzeni Kosmicznych i formalnym objęciu przez nie wszystkich przestrzeni międzyplanetarnych. W grudniu wystaliśmy Panom pocztą lotniczą Deklarację Kosmiczną.

Jeśli Panowie uważają przestudiują tę Deklarację, to przekonają się, że używanie przestrzeni międzyplanetarnych przez Wasze państwo w jakimkolwiek celu, bez specjalnego zezwolenia albo traktatu, jest bezwzględnie wzbronione. Zatem ten obejmuje radiotelegrafię, radiofonie, telewizję, komuni-kację rakietową, wytworzenie sztucznych satelitów podróży międzyplanetarnej i inne przedsięwzięcia przez Wasz przyrządowy wane lub planowane.

Indywidualne koncepcje na poszczególne wydminki przestrzenne będą wkrótce przyznawane na podstawie zgłoszonych podań petentom z całego świata.

Prosimy zwracać się w tej sprawie do James T. Mangana pokój nr 4300, Budyniec Rady Handlu, Chicago, Ill.

Z poważaniem  
Państwo Przestrzeni Kosmicznych  
James T. Mangan  
Wyłączny Przedstawiciel

Nie wiemy co w tej sprawie uczyni „Sekretarz Stanu Polski”. Wspomni na w liście Deklaracji Kosmicznej nie otrzymaliśmy. Widocznie pocztą lotniczą ma już trudności z używaniem „przestrzeni” bez koncepcji p. Mangana. Nasze radio, jak dotąd, wciąż jeszcze korzysta z zakazanych przestrzeni. O ile wiemy, komunikacji rakietowej ani podróży

międzyplanetarnych dotychczas nie planowaliśmy. Sztuczny wyrób satelitów stanowi monopol Stanów Zjednoczonych i nie zamierzamy tu z nimi konkurować. Niemniej jednak sprawa wydaje nam się poważna i, co tu ukrywać, nawet groźna.

Pan Mangan — Wylączny Przedstawiciel Kosmosu — siedzi na 43 piętrze w Chicago i stamtąd rządzi całą przestrzenią międzyplanetarną. Niedawno pewien rodak p. Mangana, który siedział na 17 piętrze w Nowym Jorku, wyskoczył przez okno na bruk, bo mu się nie powiodło rządzenie całą przestrzenią naszej planety. Co będzie, jeśli na 43 piętrze w budynku Rady Handlu w Chicago też nie ma siatek ochronnych?..

Jak widać choroba kosmiczna - kosmopolityczna jest zaraźliwa i szerzy się z oceanem z zastraszającą szybkością. A może by tak wprowadzić kwarantannę dla przybyszów z zapowietrzonego kontynentu? Ratujmy starą, kochaną Europę przed kosmicznym obłędem z U. S. A.

ruk.

## Pierwszy powietrzny transport jagód do Anglii

KRAKÓW (PAP). — W dniu 15 bm. odleciał z Krakowa samolot transportowy polskich linii lotniczych „Lot” z ładunkiem 2.700 kg czarnych jagód przeznaczonych dla Anglii. Jest to pierwszy transport czarnych jagód w roku bież.

Eksport jagód prowadzony jest w ramach polsko-angielskiej umowy handlowej przez spółdzielnię „Las”, która zawarła kontrakt na dostawę 2 mil. kg świeżych jagód.

W najbliższych dniach odejdą z Krakowa do Anglii jeszcze dwa transporty powietrzne. Od 23 bm. rozpocznie spółdzielnia „Las” regularną dostawę jagód drogą morską.



# Stała czujność podstawą czystości Partii

„Z nastrojami naiwnej, szkodliwej beztroski partia musi szybko i radykalnie skończyć”.  
(BIERUT)

SIŁA Zjednoczonej Partii i jej rosnący wpływ w masach bezpartyjnych, stwarzają mogą, a niekiedy i stwarzają wśród towarzyszy mniemanie, że wróg jest pobity, że nic nam już z jego strony nie grozi.

Takie nastroje prowadzi do muszą do zatraty czujności, a czasem i do mimowolnego tolerowania rozkładowej roboty. Dbałość o to, by do naszych szeregów nie przedostali się ludzie klasowo obcy, karierowicze, lub jednostki zdemoralizowane — to jeden z podstawowych obowiązków każdej organizacji partyjnej i każdego członka partii.

Niewątpliwą prawdą jest fakt, że ustalony przez statut PZPR sposób przyjmowania do partii utrudnia przenikanie do niej szkodników, — jest jednak rzeczą bezsporną, że wróg nie zaniedbuje żadnego środka, by osłabić i dezorganizować siły postępu, a więc i partię, jego siłę kierowniczą.

Zrozumienie przez członków partii znaczenia nieustannej, codziennej, trwałej, wyostrzonej czujności i kontroli, to niezbędny warunek udaremnienia działalności wroga klasowego i jego agentów, szpiegów i dywersantów podziemia, działających w myśl instrukcji Waszyngtonu i Londynu.

W swej 4-miesięcznej pracy Komisja Kontroli Partyjnej Zjednoczonej Partii natrafiła na wypadek, kiedy do Partii przechodzili byli członkowie podziemnych organizacji, przebarwieni na demokratów, zataiwszy swą przeszłość i prawdziwe oblicze. Brak należytej kontroli i zbyt łatwa wola przyjmowania do partii robotniczych w latach ubiegłych, pozwoliły na przedostanie się do niektórych organizacji partyjnych tego rodzaju jednostek.

JAK wygląda „działalność” takich ludzi, mówią o tym fakty. — Janusz Skiba, komendant M. O. w Gubinie zataił swą uprzednią należność do NSZ, prowadził zaciekłą rozbijacką kampanię przeciw zjednoczeniu partii.

Jerzy Szumowski, dyrektor Zakładów Ceramiki Czerwonej w Gdańsku, to przedwojenny wielki przedsiębiorca budowlany, entuzjasta pilsudczyzny. Również i podczas okupacji nieźle mu się

działo; był współwłaścicielem kilku firm budowlanych. W Polsce niepodległej, lekkomyślnie rekomendowany został do partii. Będąc dyrektorem, prowadził on jawnie antypartyjną politykę personalną, nadto traktował brutalnie i szykanował robotników.

Obydwoj zostali, rzecz oczywista, wykluczeni z partii.

Inna kategoria szkodników, to karierowicze i krętacze, którzy zamiast zdobywać stanowiska własną zasługą i rzetelną pracą, używali legitymacji partyjnej, jako parawanu dla swych ciemnych interesów.

Typowym przykładem takiego szkodnika — marnej kreatury o wielkopolskich gustach, a chamskim odnośnieniu się do pracowników — jest Paweł Bojarski. Pracował początkowo w Min. Apropozycji. Potem został członkiem zarządu DAL-Społem i przewodniczącym Komisji Rewizyjnej „Bacutilu”.

Nie wiele znał się na tej branży, więc za niego pracowało dwóch fachowców. Kiedy w 1947 roku „Bacutil” przeżywał ciężkie trudności finansowe, nie mając czym pokryć podstawowych wydatków, p. prezes zmusił dyrekcję do urzędzenia mu pięknej kabinety i zakupu nowego auta.

TYPOWO kapitalistyczny styl życia, kompletne lekceważenie publicznego dobra, wymuszanie, pogroźki, straszenie ludzi, a nawet rękoczyn, pozostawianie pracowników godzinami pod drzwiami — oto jedna strona medalu. A druga — to większe i mniejsze „kanty”: luksusowy żywot w Anelii, gdzie przekroczył swój aż nadto wysoki budżet; samowolne wydatkowanie wielkich sum na przyjmowanie gości zagranicznych, wreszcie wymuszenie na zarządzie „Bacutilu” wydania książki, której w rzeczywistości sam nie napisał, ale za to kazał sobie słono zapłacić. Oto garść szczegółów z „zasłużonego” żywota...

Bojarski terroryzował swych współpracowników. Nie na wiele mu się to zdało; świadczy o tym wykluczenie Bojarskiego z partii na wniosek koła, które oceniło jego postępowanie jako nie demokratyczne i antypartyjne. Centralna Komisja Kontroli Partyj-

nej, do której mimo tak jaskrawych dowodów winy miał odwagę się odwołać, zatwierdziła ostatnio tę decyzję, po szczegółowym zbadaniu sprawy.

Dla takich Bojarskich, czy innych spryciarzy, posługujących się legitymacją partyjną dla swych prywatnych korzyści, nie ma miejsca w naszej partii. — Członkostwo partii może być tylko twarde, zaszczytnym obowiązkiem, a nie źródłem korzyści i przywilejów; członkami partii — tylko ludzie ideowi, ofiarni i oddani.

PRZED partią stają coraz większe zadania. Tym rosnącym zadaniom towarzyszyć musi coraz większa czystość ideowa, zwartość polityczna, coraz bardziej klasowe oblicze i wysoki poziom etyczny.

Dlatego każdy członek partii, każda organizacja podstawowa, a zwłaszcza jej aktyw, zachować musi czujność klasową tak w tożsamość codziennej pracy, jak i przy przyjmowaniu nowych członków. Pamiętajmy o tym, że w życiu politycznym, tak, jak na froncie — wróg uderza zawsze w miejsce słabe, nie osłonięte.

Takich słabych, nieodsloniętych pozycji nie może u nas być. Nie możemy pozwolić, aby Szumowscy i Bojarscy przeslizgali się do szeregów partii i tuczyli się na pracy Zielińskich i Apryasów.

Czystość partii, przodującego oddziału klasy robotniczej, to nieodzowny warunek realizacji jej programu przez wszystkie ogniwka.  
T. R.

## Na Kongresie ZZ zrozumiałam prawdziwy sens Polski Ludowej mówi delegatka pocztowców Maria Rak

Maria Rak musiała ciężko przebić się przez życie, kiedy mąż jej zginął na Majdanku i została sama z synkiem. Nie zalamywała ręk, lecz wzięła się do pracy, by utrzymać dziecko i siebie. Od 44 roku pracuje jako sprzątaczką w Urzędzie Pocztowym Nr 1. Swą pracą i postawą potrafiła zdobyć sobie szacunek i uznanie kolegów, czego dowodem, że pocztowcy wybrali Marię Rak swoim delegatem na Kongres Zw. Zawodowców.

Maria Rak wciąż jest jeszcze pod wrażeniem Kongresu. Nie potrafi po prostu o niczym innym mówić, jak tylko o tym, co widziała i słyszała w Warszawie na Kongresie.

— Prawdę mówiąc trochę się bałam tego wyjazdu — mówi ob. Rak. — Myślałam sobie: cóż ja, zwykła sprzątaczką będę tam robiła? Pewno nawet nie dopuszczają mnie do niczego. Ale potem na Kongresie zrozumiałam jaka byłam niemądra. Tam dopiero pojęłam prawdziwy sens naszej nowej Polski.

Słuchałam wypowiedzi prostych robotników, widziałam, że większość tych, którzy zabierali głos, to nie dyrektorzy czy naczelnicy, ale prości jak ja ludzie, że śmiało mogli krytykować, mówiąc o tym, co jest dobre i co jest złe. Widziałam jak ich słuchano z uwagą nie tylko wtedy, gdy mówili jak należy pracować, by osiągnąć jak najlepszą wydajność, ale i wówczas, gdy wskazywali na bolączki, niedociągnięcia i potrzeby nasze. Zrozumiałam, że wszyscy jesteście równi, że jednako mamy prawa, ale i jednako obowiązki, że jesteśmy naprawdę współgospodarzami kraju.

Na obradach siedzieliśmy razem z dyrektorem departamentu, jedliśmy z nim razem przy jednym stole, mieszkał w takim samym jak nasze pokoju. Byliśmy jednakowo traktowani.

Sprawy, o których mówili robotnicy na Kongresie, to sprawy dotyczące nas wszystkich. Sprawy, o których często mówimy, na które często narzekamy. Widziałam, że wypowiedzi ich nie przeszły bez echa.

Wielkim przeżyciem było dla mnie przedstawienie w Teatrze Polskim. Występowały robotnicze zespoły świetlicowe. Czegoś podobnego nigdy nie widziałam. Nie przypuszczałam nawet, że robotnicy potrafią tak pięknie śpiewać, tańczyć i przedstawić. Pomyślałam sobie, że kiedy wrócę do Lublina, trzeba będzie opowiedzieć wszystkim kolegom jak tam było. Przecież jest u nas tyle młodzieży. Jak się przyłożą do pracy, to czy i oni nie będą mogli uzyskać podobnych wyników?

Kiedy po powrocie z Kongresu przyszedłam po raz pierwszy do pracy, wszyscy mnie pytywali jak tam było. Opowiedziałam im o czym obradowano na Kongresie, jakie sprawy tam poruszano i jakie zapadły uchwały.

Już z wszystkimi w naszych warsztatach stolarskich, samochodowych i ślusarskich i z listonoszami podzieliłam się tym, co widziałam i słyszałam na Kongresie. Chciałabym jednak, by wszyscy nasi pracownicy dowiedzieli się jak tam było, jakie przed nami stoją zadania i jak powinniśmy je realizować.

### Na krańcach naszego województwa (V)

## Komitet gminny PZPR w Bełzie dobrze wypełnia swoje obowiązki »Pan prezes« Dziechciarski zakończy swoją »działalność«

Drugim, obok spraw młodzieżowych, ważnym zagadnieniem dla Komitetu Gminnego w Bełzie jest udrożnienie stosunków spółdzielni gminnej. Mimo, iż sklepy jej prosperują zdawałoby się nie najgorzej, władze spółdzielcze nie stoją tu na wysokości swego zadania. W spółdzielni nie przeprowadza się żadnych kontroli, ponieważ... protokół Walnego Zgromadzenia Spółdzielni zginął w tajemniczy sposób jeszcze w marcu, a przed dwoma miesiącami w podobnie zagadkowych okolicznościach „zagubiono” protokół zebrania Rady Nadzorczej. W rezultacie wytworzyła się taka sytuacja, że przewodniczący Rady Nadzorczej tow. Leszczyński, będący jednocześnie przewodniczącym Gminnej Rady Narodowej i Gminnego Zarządu Zw. Sam. Chłopskiej, nie wie właściwie, czy jest przewodniczącym Rady Nadzorczej, czy też nie.

Jednym z najbardziej niefortunnych posunięć obecnych władz spółdzielczych w Bełzie był wybór na prezesa spółdzielni ob. Wincentego Dziechciarskiego. Człowiek ten wyjeżdża często w podróże „służbowe”, nie tłumacząc się przed nikim z celów swoich wyjazdów, a uważając się za niepodzielny pana i władzę na swym terenie nie pozwala miejscowym władzom spółdzielczym wejść w swą pracę.

Ze strony chłopów żywo interesujących się akcją „H” i biorących udział w kontraktowaniu trzody chlewnej, słyszymy skargi innego rodzaju. A

mianowicie, że pana prezesa nie obchodzi w ogóle sprawy przydziału paszy dla zakontraktowanych tuczników. A trzeba wiedzieć, że chłopcy z gminy Bełz odnoszą się do akcji „H” z całym zrozumieniem, gdyż na zaplanowanych 390, zakontraktowano tu 665 tuczników.

W czasie naszego krótkiego pobytu w Bełzie dotarło do nas wiele najrozmaitszego rodzaju zarzutów, skierowanych pod adresem p. Dziechciarskiego, że w wędliniarni, prowadzonej przez spółdzielnię, znajomym i kumotom sprzedaje się mięso, słoninę i wędliny w dowolnych ilościach, nałomiast innym klientom oferuje się tylko kaszankę. Rewizja przeprowadzona w wędliniarni w dniu 16 kwietnia br. stwierdziła nadużycia. Poza tym nikt nie wie dokąd spółdzielnia wysyła masło, zakupione od chłopów, a publiczną tajemnicą jest tylko fakt, że pan Dziechciarski, będąc swego czasu referentem podatkowym, umorzył ks. proboszczowi bieżący i zaległy podatek gruntowy na okrągłą sumkę... 150 tys. zł.

Takiemu pojmowaniu obowiązków przez „działaczy” spółdzielczych w rodu p. Dziechciarskiego Komitet Gminny postanowił położyć kres. Po stanowiono nie tylko udrożnić stosunki w zarządzie spółdzielni, lecz i dopomóc w zorganizowaniu wzorowej mleczarni w Bełzie.

Inną znowu sprawą, nad którą pracuje Komitet Gminny PZPR w Bełzie, jest kwestia systematycznego szkolenia członków Partii.

Mimo, że warunki są dość trudne, gdyż Komitet nie ma jeszcze odpowiedniej biblioteczki, a wielu aktywistów — członków Komitetu ma ciężką pracę zawodową, to jednak regularnie, dwa razy w miesiącu — w niedzielę lub święta, miejscowi aktywiści partyjni i ZMP-owcy odwiedzają koła gromadzkie, pomagając członkom Partii w terenie w poznawaniu zagadnień ideologicznych, omawiając aktualne sprawy polityczne i gospodarcze w sposób najbardziej jasny i przystępny. Grupy szkoleniowe są zawsze mile widziane i przyjmowane we wsi.

Myśli też bełzki Komitet Gminny i o pracy na odcinku kobiecym. W samym Bełzie organizuje się Koło Ligi Kobiet, a w czterech wsiach istnieją już aktywne Koła Gospodyń Wiejskich. Koło w Cebłowie zorganizowało nawet przedszkole. We wszystkich poczynaniach w dziedzinie pracy społecznej wśród kobiet Komitet służy dobrą radą i poparciem.

Tak więc Komitet Gminny Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej w Bełzie, biorąc żywy udział w życiu gminy, interesując się bolączkami, wykrywając i tępiąc nadużycia, zdobywa sobie zaufanie mieszkańców, którzy w Partii naszej widzą swego przyjaciela, doradcę i obrońcę.

F. Pr.

## Po naprawionych już drogach będą wozili chłopci Opola bogate plony do stodoł

Drobne kłosa żyta i pszenicy oraz faktujące aksamitem lany jęczmienia i owsa roją bogaty urodzaj. W naszej wędrownicy po terenie gminy wie dzamy gromady Niedźwiada Duża, Zadoła, Wrzelowiec, Kazimierzów, Trzebieza, Góry Opolskie, Kluczkowice. Wszędzie spozstrzegamy gorączkową pracę przy naprawie dróg.

Zapoczątkowany czyn wsi polskiej w przededniu Święta Ludowego w wielu miejscowościach gminy już został wykonany lub też dobiega końca.

Jesteśmy w gromadzie Niedźwiada Duża. Ze wspólnej inicjatywy organizacji PZPR i koła Stronnictwa Ludowego chłopci tutejszej wsi: zobowiązali się oczyścić rów szerokości 7 metrów na przestrzeni 2 km. Do pracy przy stąpiła cała wieś.

— Pracujemy wszyscy, jedni z łopata, a wielu z kołami przystąpiło do pracy — mówi sołtys ob. Gołębiowski. — W ciągu 5 dni rów został oczyszczony. Długi, prosty, przepornający prawdziwy kanał. Drogę wy równano i naprawiono wszystkie mo

sty znajdujące się na terenie gromady.

Mieszkańcy wsi Zadoła w szybkim tempie naprawili drogę przez wieś długości 3 km. Sołtys tej wsi mówi z dumą:

— Trzeba było wiedzieć, jak setki mężczyzn i kobiet, a nawet dzieci, pracowało, rywalizując między sobą. Wieś Wrzelowiec na przestrzeni 8 km, wysypała drogę białym tuczonym kamieniem, a młodzież wespół z ochotniczą strażą pożarną wyremontowała świetlicę i remizę strażacką.

Chłopcy gromady Kazimierzów czynnie pomagali robotnikom przy budowie mostu przez rzekę Kąlinka.

Trzebieza i Góry Opolskie na swych gromadzkich zebraniach uchwały wysypać i obłożyć kamieniem wzdłuż ulic chodniki. Kluczkowice zaś przystąpiły do budowy szosy. Codziennie chłopcy bezinteresownie dowożą furmankami na miejsce budowy piasek i żwir.

— Urodzaj w rb. przewiduje się do bry — mówi sołtys gromady Góry Opolskie tow. Toś Bronisław — toteż powinniśmy należycie wyścielać mu drogi do naszych zagrod.

Wł. G-ski



# SPORT — SPORT — SPORT — SPORT

## Rekord świata w dźwiganiu ciężarów

MOSKWA (PAP). — W Kijowie odbyły się zawody atletyczne pod czas których mistrz ZSRR wagi lekkiej Wasyl Piwień podniósł obu rącz 109,4 kg., ustalając nowy rekord światowy w podrzucie. Dotychczasowy rekord światowy należał do Austriaka Feina.

## Lublin na 3 miejscu w Bydgoszczy

W drugim dniu zawodów strzeleckich o mistrzostwo „SP“ w Bydgoszczy, w których bierze udział 150 zawodników z całej Polski, zespół Lublina drużynowo zajął trzecie miejsce w strzelaniu dokładnym na 25 m.

## Reprezentacja Lubelszczyzny na ogólnopolskie igrzyska szkolne

W wyniku eliminacyjnych zawodów młodzieży szkolnej wyłoniono 24-osobową reprezentację lekkoatletyczną Lubelskiego Okręgu Szkolnego i 15-osobową reprezentację pływacką. Poza tym pojadą siatkarki, siatkarze, koszykarze i szczyplornicy. W składzie reprezentacji lekkoatletycznej Okręgu Szkolnego Lubelskiego wystąpią: na 60 m — Kolaszińska i Krychowska, w skoku w dal — Kotowska i Mrozówna (Biała Podlaska), w rzucie kulą — Zminkowska (Chełm) i Piszczówna (Puławy), oraz w rzucie dyskiem — Zminkowska i Wójcikówna.

W konkurencjach dla chłopców będą startowali: na 100 m — Kucharski, Kifner; na 1500 m — Gierliński (Chełm), Jackiewicz (Puławy)

## DZISIEJSZE imprezy sportowe

Godz. 9 rano — Trójmecz tenisowy na kortach przy ul. Okopowej.  
Godz. 12 — Pokazy gimnastyczne na boisku przy Nowej Drodze.  
Po pokazach mecz piłki nożnej Lublin — Zamość.  
Godz. 12 — Mecz piłki nożnej ZS „Gwardia” — ZS „Związkowiec” na boisku przy ul. Okopowej.

## Nowara przegrał w Oslo Mistrzostwa bokserskie Europy rozpoczęte



W pierwszym dniu bokserskich mistrzostw Europy w Oslo rozegrano 16 walk. Z Polaków walczył Nowara (w. średnia) i przegrał z Jugosłowianinem Pavlicą. Po pierwszej wyrównanej rundzie, Polak otrzymał w II starciu kilka silnych ciosów, które nim wstrząsnęły, trzecią zaś rundę wygrał wysoko na punkty. Mimo to sędziowie przyznali zwycięstwo Jugosłowianinowi.

Udział w mistrzostwach biorą drużyny z 16 krajów. Pełne osiemki zgłosiły: Belgia, Czechosłowa-

## rozpoczęte

cja, Finlandia, Francja, Węgry i Włochy, z Danii, Jugosławii, Szwecji i Norwegii startuje po 7 zawodników, z Polski 5-ciu, z Irlandii i Holandii po 4 ze Szkocji — 3-ch, z Anglii — 2-ch i z Austrii tylko jeden.

Kierownictwo ekip Czechosłowacji i Węgier zapowiedziało udział pełnych drużyn obu tych

## Turniej szachowy Metalowców

Lubelski Oddział Związku Zawodowego Metalowców zorganizował turniej szachowy. Odbywa się on w świetlicy Lubelskiej Fabr. Maszyn Rolniczych przy udziale 20 szachistów — robotników z następujących zakładów pracy: TOR, Lub. Fabr. Masz. Roln., Lub. Zakł. Mechaniczne i Fabryka Wag Specjalnych Nr 2.

Kierownictwo turnieju spoczywa w rękach tow. St. Wasika.

## ZZK Chełm — SKS Start 3:3 (2:1)



W Chełmie odbyło się rewanżowe towarzyskie spotkanie pomiędzy drużynami piłki nożnej ZZK Chełm i SKS „Start” (Krasnostaw). Mecz zakończył się wynikiem nierozstrzygniętym

3:3 (2:1). Do meczu tego drużyna kolejarzy wystawiła najsilniejszy skład. Chcąc się zrewanżować „Startowi” za porażkę w pierwszym spotkaniu w Krasnymstawie.

Po rozpoczęciu gry obie drużyny przeprowadzają wypad. W 35 minucie sędzia dyktuje rzut karny, który egzekwuje Chwaszcz i „Start” prowadzi 1:0. W kilka minut później kolejarze wyrównują i jest 1:1. W 40 minucie środkowy napastnik kolejarzy mimo dogodnej sytuacji (bramka jest pusta) nie umiał zdobyć punktu dla swej drużyny. W 4 minuty później wypada drużyna chełmskiej kończy się zdobyciem bramki przez prawego łącznika.

W drugiej połowie gry drużyna „Startu” przeprowadza liczne i groźne wypadki pod bramkę kolejarzy. Jeden z nich kończy się celnym strzałem Wrzeszcza i jest 2:2. W 15 minucie z zamieszania podbramkowego kolejarze ponownie zdobywają prowadzenie, które „Start” wyrównuje w 25 minucie przez Basińskiego, ustalając tym samym wynik dnia 3:3.

i Hałasa (Chełm); w skoku wzwyż — Drozd, Bogucki, Poleszczuk, w skoku w dal — Niedziela, Poleszczuk, Kubicz; w rzucie kulą — Wrona i Papiński; w rzucie dyskiem — Zdanowicz, Galecki (Biała Podl.); w oszczepie — Wrona i Zdanowicz. (Zawodnicy przy nazwiskach których nie podano miejscowości są ze szkół lubelskich).

Trzon reprezentacji pływackiej stanowią: Jawłowska, Mączka i Szawłowska. Poza tym pojadą: Majkówna, Górniewicz i ew. Błażejewka. W konkurencjach dla chłopców startować będą: Okrasa, Pawlak, Klebasa, Osiak, Jeleń, Włodarczyk, Sozański, Toczalski i Rusznik.

Jako kierownicy ekipy pojadą: nacz. Maź i wizytator Rajzner.

## Beldowski wyjechał do Bukaresztu



W środę po południu wyjechał do Bukaresztu samolotem druga część ekipy tenisowej na międzypaństwowy mecz z Rumunią w dn. 17 bm. W skład ekipy wchodzi kierownik drużyny Chalier, tenista Beldowski i red. Tomaszewski.

Jędrzejowska, Skonecki i Piątek przybyli już uprzednio do stolicy Rumunii z Czechosłowacji, gdzie brali udział w kilku turniejach tenisowych. W ostatnim z nich, w Bratysławie, Skonecki pokonał w finale Krajcika 6:3, 3:6, 5:7, 6:2, 6:4, w grze mieszanej zaś para polska Jędrzejowska, Skonecki odniosła zwycięstwo nad Kropową i Becką (CSR) w stosunku 2:6, 7:5, 6:3.

był. Przecież wy, Sergiuszu Mikołajewiczu, powinniście wiedzieć lepiej ode mnie. Wasz trust informację o nim zbierał?

— Zbieramy. Przecież wiecie, że przedtem nikt się prawie tym w truście Tajmyrskim nie zajmował.

— O to właśnie chodzi, że nikt. I dlatego na pół nocy przebywają różni ludzie. Wziąć choćby tego Karpuchina. Przecież to oszust...

— No a czukocka sprawa? Słyszeliście?

— Słyszałem, oczywiście. Słyszałem o tej historii jeszcze na Czukotce. I znowu nie wiem ile w niej prawdy. Ale uciekł stamtąd. To fakt. I teraz nie może tam nosa pokazać. Brudna sprawa. Czuczowie andyrscy dotychczas odgrają się ze sobą z nim policzą.

— No, a jego żona? Właśnie ta Czuczanka... Czy to prawda, że on ją...

— Do grobu wpędził? — kierownik uśmiechnął się. — Wiecie, dzisiaj, kiedy popatrzyłem na niego, uwierzyłem w to.

— I ja.

Milczeliśmy przez chwilę.

— Heł to jeszcze różnych metów gnieździ się na północy! — westchnął nagle kierownik. — Przecież ten Karpuchin. To nawet nie poszukiwacz przygód. To — pasożyt, ot kto. Byli, wiecie awanturnicy, no ci — co krwią grabieżą, sianiem przerażenia zdobywali północ. Albo jeszcze poszukiwacze złota „kopacze”, którzy wpadali do kopalni, wymywali dużo złota i wleki worki ze zdobyczą przez tajgę na saieczkach, aby przepić, przejechać wszystko w pierw-

## KRONIKA

### POKŁOSIE BIEGÓW NARODOWYCH W POWIECIE ZAMOJSKIM

Według danych oficjalnych w tego rocznych Biegach Narodowych na terenie powiatu zamojskiego startowało 1821 osób, z czego bieg ukończyło 1644. Potrzebny czas na odznakę wybitną osiągnęły 982 osoby, na zwykłą 512. Kobiety stanowiły jedną trzecią ogólnej liczby startujących. Za najliczniejszy udział i najlepsze wyniki gmina Radecznicza otrzymała specjalną nagrodę.

### POPISY ATLETYCZNE W TYSZOWCACH

W Tyszowcach odbyły się ostatnio propagandowe popisy atletyczne, w których wziął udział znany atleta łódzki S. Szlakiewicz oraz J. Żyłko wicz i Stepko. Popisy, na które złożyły się: podnoszenie ciężarów, giecie sztab żelaznych oraz łapanie podków, przyjęte były przez mieszkańców Tyszowca z dużym zainteresowaniem. (zu)

### PIERWSZY MECZ NA WŁASNYM BOISKU

Młody i rzućki fabryczny klub sportowy „Stal” (Kraśnik) na boisku zbudowanym przez członków klubu — rozegrał pierwszy w r. b. mecz siatkówki z Amatorskim Klubem Sportowym (Kraśnik) wygrywając w stosunku 3:0 (15:6, 15:6, 15:6).

W bieżącym tygodniu odbędzie się spotkanie rewanżowe, a 26 czerwca br. klub rozegra mecz siatkówki z drugą siatkarką z Janowa Lubelskiego. (W. S.)

### PIŁKA RĘCZNA W REJOWCU

W ramach imprez sportowych, organizowanych dla uczczenia Kongresu ZZ, odbył się w osadzie Rejowiec mecz piłki ręcznej pomiędzy drużyną mł. ZKS Budowlani „Firley” — ZKS Związkowiec Cukrownia. Zwycięstwo odniosła drużyna Związkowca w stosunku 4:2. (h. w.)

## Pierwsze spotkania trójmecz tenisowego

Wczoraj na kortach przy ul. Okopowej rozpoczął się trójmecz tenisowy AZS (Lublin) — Związkowiec (Lublin) — Lublinianka.

Gralewski (Zw.) łatwo pokonał Smoleńskiego (L) w dwu setach: 6:1, 6:1. Herman (AZS) wygrał z Pojmańskim (Zw.) w 3 setach po ciężkiej walce 5:7, 6:2, 6:1. W trzeciej grze Zalewski (AZS) łatwo poradził sobie z Pełczyńskim (L) 6:1. W drugim secie przy stanie 4:1 pękła struna w rakiecie Zalewskiego, który mimo to nie zmienił rakiety. Dzięki temu Pełczyński wyrównuje 4:4. Po zmianie rakiety Zalewski wywerywa drugiego seta 7:5.

Wyniki czterech następnych spotkań podamy w numerze jutrzejszym.



— Nie. Widzę go po raz pierwszy. Ale słyszałem, słyszałem. Widzicie, my tutaj na północy znamy wszystkich. Nowiny chodzą na piechotę, pędzą na jeleniach. Czego się człowiek nie nasłucha!

— A więc ktoż to taki?

— Człowiek godny uwagi. I wiecie, eksponat. Ja bym go umieścił w muzeum Arktyki. Dla pouczenia pewnych ludzi.

— Czy to prawda, co o nim mówią?

— Widzicie, Sergiuszu Mikołajewiczu, jakby wam powiedzieć? Na północy nie zawsze odróżnisz prawdę od legendy. Kłamią tutaj. Kłamią artystycznie i często bez celu. Piją herbatę — i kłamią, palą — i kłamią. Spróbuj tu sprawdzić! Ten Karpuchin widocznie w swoim czasie nakłamał o sobie do syta i teraz rad by się odegrać, ale późno.

— A więc to prawda, że jakoby miał być u białych?

— Znowu powtarzam: nie wiem. Ale myślę, że

szym większym mieście. Albo awanturnicy polityczni, ci, którzy organizowali tu na kresach spiski, terroryzowali tubylców i kończyli, jak należy, pod ścianką. A więc Karpuchin to nawet nie awanturnik. Ale z awanturnikami przestawał, kumał się z nimi. Jak pasożyt. Wszędzie, gdzie awantura, szukajcie — a znajdziecie Karpuchina. Jest tam, — tam się można pożywić, tam karmią. On nic nie umie robić, nie chce. Oto przyjechał tu teraz do mnie. I przecież jest pewien, wie, że go będę karmił. Nic się nie poradzi. „Gość na północy to osoba święta”. Ale dlaczego ja mam karmić tego próżniaka? Przepraszam bardzo! A przecież będę. Bo jakżeż inaczej? Pieniądzy nie ma i nawet nie mogę obiadów sprzedawać. Och, dawno, dawno już należałoby wprowadzić u nas na północy, prawdziwą gospodarkę pieniężną. Dlatego właśnie wielu oszustów i próżniaków. Włóczę się tak od zimowiska do zimowiska i karmią się. A wy jeszcze, trust, rozdajecie szczerą ręką awanse.

— Ja już myślałem o tym, Mikołaju Wasylewiczu. Chcę o tym w truście porozmawiać.

— Porozmawiajcie! Ja już mówiłem nieraz. Mówiłem i o Karpuchinie. I zaszczyli mnie. Bo jak to! Przecież, — uśmiechnął się złośliwie, — przecież ten Karpuchin był tu przed dwoma laty znaną osobistością. Nie uwierzycie. Stary mądry polarnik! Osobliwość! Jakiś przejezdny dziennikarz spreparował o nim opowieść z całymi honorami... Były w niej i legendy Dalekiej Północy, i milczenia tundry, i okropności — koloryt! Cóż z tego, że Karpuchin nie wykonał ani razu planu futrzanego? Za to — koloryt!

(C. d. n.)



# Spółdzielnia Mleczarska w Lublinie rozrasta się coraz bardziej Ale w Kodeńcu mleko marnuje się

Dzięki interwencji Rządu uprzędkowaliśmy już rynek zbożowy i mięsny, a spekulacja na tym odcinku jest zjawiskiem przypadkowym. Bieżącej wiosny przystąpiono do organizacji rynku warzywno-owocarskiego, natomiast na rynku mleczarskim pozostaje w naszym województwie jeszcze wiele do zrobienia. Chłop drobnorolny i średniorolny zaczyna dostawiać masowo mleko do spółdzielni mleczarskich, a palącą sprawą jest uchwycenie całej podaży na tym odcinku.

Powiat lubelski jest jednak jednym z tych w województwie gdzie sieć punktów zlewu jest najgęstsza i umożliwia ludności stały zbyt produkowanego mleka. Mleko drobnych gospodarstw w powiatach odległych nie jest jeszcze zbierane przez mleczarnie spółdzielcze.

## PRZYMUSOWE MARNOTRAWSTWO

We wsi Kodeniec pow. włodawskiego mieszkańcy marnota-

wiają wielkie ilości mleka nie z własnej winy, lecz tylko dlatego, że dotychczas nikt nie zainteresował się możliwościami skupu. Gospodarz Jan Wawryszczuk z Kodeńca posiada np. 2 krowy, od których codziennie otrzymuje około 35 l. mleka. Rodzina spożywa z tego kilka litrów, a reszta, jak powiedział ob. Wawryszczuk, „marnuje się“, ponieważ nie ma komu go sprzedawać. Mleko pełnowartościowe jest w wielkich ilościach podawane świniom, a często spotyka się w Kodeńcu wypadki, że konie poi się mlekiem zamiast wodą. Należy tu wspomnieć, iż okolice Kodeńca obfitują w liczne pastwiska i do brą pasze. Mieszkańcy skarżą się, iż nie mają gdzie dostarczać mleka. Zresztą brak spółdzielni mleczarskiej odczuwa się nie tylko w Kodeńcu, lecz na terenie całego powiatu włodawskiego. Możliwość dostarczania mleka przez Kodeniec przekracza 2 tys. litrów dziennie.

Dlatego też kierownictwo Okr. Zw. Spółdzielni Mleczarsko - Jaj-

czarskich winno zwrócić cały swój wysiłek na zorganizowanie punktów skupu we wsiach, nie mających możliwości dostaw do pobliskiej spółdzielni mleczarskiej, aby zapobiec przymusowemu marnotrawstwu tego ważnego produktu spożywczego. (rz)

## Poniemiecki „tygrys” drzemie 5 lat w Tyszowcach

(zu) W osadzie Tyszowce naprzeciw Domu Ludowego rozłożył się i leży od 5 lat „tygrys” — wrak poniemieckiego czołgu. Zostawił go okupant w ucieczce po boju w Tyszowcach w 1944 r. Czołg jest ulokowany w rozwidleniu trzech, wiodących do Zamościa, Łaszczowa i Miracza szos, a zajmuje blisko połowę drogi, stanowiąc poważną przeszkodę w ruchu kołowym. Stanowi on niebezpieczeństwo, gdyż w lufie działa znajduje się niewystrzelony pocisk. Mimo, że od czasu ukończenia działań wojennych upływa 5 lat, czołg stoi. Jedyne co uczyniono — to sporadyczny demontaż części, nadających się do odkręcenia, dokonywany nocami przez niektórych przedsiębiorczych mieszkańców osady. Były tu kilkakrotnie jakieś komisje, ale skończyło się ostatecznie na tym, że „tygrys” wznosi nadal nabitą lufę, wycelowaną w jeden z domów.

Na placu szkolnym w Tyszowcach stoi również niemiecka haubica. Ostatnio posadzono koło niej fasolę i obstawiono tyczkami. Haubica będzie miała malownicze otoczenie. Nikt się jakoś nie spieszy do zużycia kowania w inny sposób dużej ilości pożytecznego żelaza i usunięcia groźącego niebezpieczeństwa.

## 157% planu za maj Centrali Mięsnej w Zamościu

(ll) — Po zlikwidowaniu Spółdzielni Zbytu Produktów Zwierzęcych, powstała w Zamościu Centrala Mięсна, druga z rzędu co do wielkości po Lublinie. Obejmuje ona swoją działalnnością powiaty zamojski, hrubieszowski, tomaszowski i bilgorajski.

Pertraktujemy obecnie z P. B. N. o wydzierżawienie specjalnego budynku w Janowiecach, gdzie jeszcze w tym roku urządzi się wzorową tuczarnię dla 1.000 świń — mówi przedsiębior-

czy kierownik ob. Zbigniew Sprawka. — Naszym „wiecznym” zajęciem jest opieka nad taborem samochodowym. Posiadamy co prawda aż 10 maszyn, ale są one w ciągłym ruchu, służą zresztą wielkiej sprawie — kontraktacji. Żaden wóz nie może się zepsuć. Nie pozwolimy na 10 dniela drużyna mechanicznych i szoferów.

Bekony dostarcza się bezpośrednio do Państw. Wytwórni Mięsnej Nr 64 w Lublinie. Większa część mięsa wędruje poślągami do wielkich ośrodków przemysłowych Śląska. Zresztą proszę popatrzeć na wykazy. Plan majowy przewidywał dostarczenie 320 ton mięsa, a wystaliśmy 510.544 kg. samego tylko mięsa, na sumę 152.548.000 zł. czyli, że plan miesięczny wykonaliśmy w 157%.

W kontraktowaniu trzody chlewnej najlepiej spisali się gmina Stary Zamość, za nią szaraz zajęła miejscę gm. Nielisz, a trzecim z rzędu jest Sulów. Najgorzej spisała się gmina Krasnobród, gdzie widocznie trzeba rozwinąć odpowiednią akcję propagandową, by chłopie zrozumieli, jak gdzie indziej, własny interes i zdali sobie sprawę, że przyczyniając się do realizacji planów gospodarczych, pomagają być własny i swoich dzieci.

## Nowe koła TPPR w Białej

(ls) — Do Białej Podlaskiej przybyła ekipa instruktorów TPPR z Lublina pod kier. ob. Papińskiego, która rozpoczęła na terenie miasta i powiatu zakładania kół TPPR. Prelegenci odwiedziły wszystkie szkoły średnie. W każdej z nich powstały 2 lub 3 koła TPPR.

## Pow. Komisja do walki z analfabetyzmem działa w pow. hrubieszowskim

(kk) — Dnia 8 bm. pełnomocnik Rządu do walki z analfabetyzmem w Hrubieszowie powołał Powiatową Komisję do walki z analfabetyzmem, w skład której weszli przedstawiciele partii i organizacji społecznych. Komisja odbyła tego dnia pierwsze zebranie, na którym zapadła uchwała, iż w dniu 20 czerwca przeprowadzi się rejestrację analfabetów na terenie całego powiatu. W związku z rejestracją człon-

kowie Komisji wyjadą na teren gmin na okres od 14 do 16 czerwca br. celem zorganizowania prac, związanych z rejestracją.

## Odpowiedzi korespondentom

Ij, ZAMOŚĆ. — Artykuł o szkole przemysłowej ukaze się. Dotychczas rozporządzaliśmy niewielką przestrzenią i artykuły czekają w teczkach na swoją kolej.

fk, ZAMOŚĆ. — Zdjęcie ze Złotu Młodzieży za ciemne, nie uda się zrobić odbitki. Zuróćmy za kilka dni. Sprawozdanie ze Złotu już zamieściliśmy.

zu — Ostatnio wystaliśmy honorarium za okres 1—15 maja br. O pomyłce nie może być mowy, gdyż obliczenia prowadzimy bardzo dokładnie. Potrzebny egzemplarz gazety wysłamy, jeśli tyll będzie na składzie.

jp, ZAMOŚĆ. — Notatkę o widoku, urządzanym przez Lic. Sztuk Plastycznych, nadesłało kilku korespondentów. W takich wypadkach wybiera się najlepiej zredagowane. Trudno teraz ustalić, czy do kroniki wzięto Wasz materiał czy drugiego korespondenta.

## KRONIKA WOJEWODZTWA

### KRAŚNIK

Młodzież szkolna z Kraśnika, zrzeszona w ZMP, zajęła się ntvelacją placu Domu Ludowego. W pracy wyróżnili się ZMP-owcy — Jona Wojtaszek i Henryk Gościński, junacy „SP” — Kulpa, Kotuła, Kobiata. Salatycki, Mazurek i z ZHP — Jach i Dziewiński. Grupa ta osiągnęła 150% wyznaczonego planu pracy. Junacy „SP” z Gimnazjum Ogólnokształcącego prawdopodobnie też nie pozostaną w tyle.

### REJOWIEC

W świetlicy cementowni „Firi” został zorganizowany kurs szkolenia partyjnego, w którym bierze udział 120 członków PZPR. Zapoznają się oni w ciągu 40 godzin wykładów z historią ruchu robotniczego, zadaniami Zw. Zawodowych i Rad Zakładowych oraz z innymi zagadnieniami, związanymi z uchem robotniczym. Na zakończenie kursu odbędą się seminaria. Kurs prowadzi tow. Gniazdowski.

### TOMASZÓW LUBELSKI

Na miejsce dawnego pełnomocnika PCK na pow. tomaszowski mianowano z dnem 10 bm. ob. mgr. T. Dusznika. Oddział Pow. w Tomaszowie położył wielkie zasługi w niesieniu pomocy ludności.

ludności i dotkniętym klęskami żywiołowymi. Prowadzi on również za pośrednictwem kół szkolnych, zbieranie złóż leczniczych, za co odczeka otrzymuje paczki PCK. (td)

Przed kilku dniami odbyło się w Tomaszowie zebranie przedstawicieli partii, władz administracyjnych i spółdzielczych powołani do życia Pow. Kom. Współzawodnictwa Pracy na terenie powiatu. Zadaniem komitetu jest propagowanie pracy partyjnej. Na czele komitetu stoi mgr. Dusznik, zaś jego zastępcą wybrano tow. Mieczysława Mazurka. (td)

## Fryzjerzy w Zamościu zapomnieli że istnieją środki dezynfekcyjne

(ll) — W Zamościu dają się słyszeć coraz częściej głosy oburzenia pod adresem fryzjerów, że zbyt drogo liczą za swoje usługi, a przy tym nie zawsze są uprzejmi. Najważniejsze jednak — że nie stosują środków dezynfekcyjnych.

O słuszności narzeków przekonał się jeden z naszych korespondentów na własnej skórze. Wybrał się on do za-

kładu ob. Wawryszczaka, chociaż go ostrzegano: „Nie chodź tam, człowieku, bo wrócisz z naderżniętym gardłem!”

Zasiadł sobie na krześle i czekał cierpliwie. Za chwilę podszedł do niego chwiejnym krokiem jakiś jegoś, więc poprosił o ostrzyżenie „nisko”. Mistrz brzytwy i nożyc wziął się w mig do roboty. Chwył młodego człowieka za czuprynę i począł wojowniczo operować nożycami, zakłuwając raz po raz swego klienta w skórę. Obchodził się z nim jak z trupem, a na jakąkolwiek reakcję klient nie mógł sobie pozwolić, ponieważ zrobiło mu się mdło od niezdolności za pachu alkoholu. Przykra operacja zakończyła się kilkoma pociągnięciami brzytwą po karku, przy czym ofiara

zabiegów poczuła w okolicy uszu gorąco. Po takim oszlifowaniu „z grabszą” fryzjer mimo chwiejnych nóg sklonił się przykładowie i powiedział „dziękuję”. Ostrzyżony o nie już nie pytał, zapłacił 90 zł, za niemłą operację i uciekł z zakładu. W domu nie mógł się poznać, był zszpecony w niemożliwy sposób, a za uszami i na karku czerwienily strugi skrzepłej krwi. Na drugi dzień „obcianosy kark” pokryły czerwone krosty. Na lekarza i lek wydał młody człowiek 3 tys. zł.

Co o tym myśli Komisja Sanitarna w Zamościu? Dlaczego fryzjerzy nie trzymają się cenników, nie stosują się do żądań klienteli? Podobne wypadki zdarzyły się nie tylko naszemu korespondentowi, ale wielu osobom z Zamościa.

## Radiowęzeł w Bełżycach nie spełnia swego zadania

(sp) — Hasła „radio pod każdą strzechą” nie docenia Oddz. Polskiego Radia w Lublinie, który nie dawno zainstalował w Bełżycach urządzenie radiowezeł, mającego obsługiwać Bełżycę i okoliczne wioski. Ludność oczekiwała z niecierpliwością tej kulturalnej rozrywki, ponieważ dotychczas nie ma w Bełżycach świetlicy ani biblioteki, a kino objazdowe zawitało aż dwa razy w ciągu dwóch lat. Radość z powodu założenia radiowezeł nie trwała zbyt długo, bo zaraz po uruchomieniu zamiast pogadank i au-

dycji popłynęły z głośników niezrozumiałe piski, warczenia i gardłowe dźwięki. We wsiach nie słyszano nawet pisków.

— Jak informuje kierownik miejscowego radiowezeł, ob. Aleksander Salamandra — wzmacniacz jest za słaby na obsługę 250 głośników. A przewiduje się zainstalowanie ich dwa razy więcej, o ile mieszkańcy nie zrażą się dziwnymi audycjami, spowodowanymi zbyt słabym wzmacniaczem.

Bełżycę i okolice czekają na usprawienie radiowezeł.

## Kino objazdowe omija Łomazy

(ls) — Osada Łomazy w powiecie Biała Podlaska posiada kilka tysięcy mieszkańców, którzy chcieliby

## Straż Pożarna walczy z posuchą

W związku z ostatnimi upałami i brakiem deszczu Straż Pożarna w Zamościu ratuje od zagłady trawniki i skwery polewaniem, skrapiając równocześnie ulice miasta. Walkę Straży Pożarnej z posuchą i kurzem społeczeństwo przyjęło z uznaniem.

oglądać jak najczęściej filmy. Łomazy posiadają nawet obszerny lokal, mogący pomieścić ponad 5 tys. osób, przystosowany do wyświetlania filmów. W dzień można bytoby je wyświetlać dla mieszkańców z terenu gminy, a wieczorem dla ludności z Łomaz. W obu wypadkach frekwencja jest zapewniona. Niestety kino objazdowe stroni od Łomaz i ostatni raz zawitało tu przed dwoma miesiącami. Ludność jest pozbawiona wاکتوب tego jedynej rorywki kulturalnej.

W ZWIĄZKU RADZIECKIM  
książka dociera wszędzie...  
interesujący artykuł na ten temat zamieszcza  
23 numer tygodnika  
»K O B I E T A«

„SZTANDAR LUDU”  
Pismo Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej. Wydawca — Robotnicza Spółdzielnia Wydawnicza „Prasa”. Redakcja i Administracja Lublin, 3-go Maja 14. Telefon: Redakcja 20-04. Redaktor Naczelny 28-93. Dyrektor i Administracja 34-56. Kolportaż 39-02. Buczka 27-23. Ogłoszenia 23-72. Rozdział 20-51. Konto czekowe PKO Nr II-446. Warunki prenumeraty: prenum-rata miesięczna 150 zł., prenumeratę zbiorową 75 zł. Odbi. członkam: Państwowe Lubelskie Zakłady Graficzne w Lublinie M. Buczka 12.

REKAWICZKI szoferskie zamszowe, brudno, duże, zgubiono. Łaskawy znalazca proszony o zwrot za wynagrodzeniem — Szkoła Samochodowa Zmigród 6, 1433 K



# SZTANDAR AKADEMIIKA

Nr 31 (47)

Redaguje Związek Akademickiej Młodzieży Polskiej

Rok III

## Nowa struktura Kół Naukowych umożliwi studentom właściwą pracę

Okólnik Ministerstwa Oświaty z dnia 19 maja br. zatwierdził ramowy statut Koła Naukowego i przez to została uregulowana praca na tym odcinku życia społecznego młodzieży akademickiej.

Nowy statut jest owocem szerokiej dyskusji, przeprowadzonej w Kołach Naukowych. Przewiduje on dwie formy organizacyjne.

Pierwszą z nich są Wydziałowe Koła Naukowe na wydziałach o jednolitym charakterze. Funkcje administracyjne spełnia niewielki liczebnie zarząd, który — będąc wyposażony przez statut w odpowiednie prerogatywy — posiada prawo wglądu w całość

kształt pracy Koła i faktycznie kieruje jego działalnością.

Drugą formą organizacyjną są Wydziałowe Stowarzyszenia Kół Naukowych na tych wydziałach, na których przewiduje się specjalizację od pierwszego roku studiów. Forma ta pozostawia Kołom pewną samodzielność i pozwala na zachowanie tradycyjnej nazwy. Konsoliduje ona działalność naukowo - społeczną wszystkich studentów Wydziału i likwiduje anachronizm układu w postaci kółek i kółeczek. Zarząd Stowarzyszenia staje się najwyższą władzą studencką na terenie wydziału i zdobywa w ten spo-

sób prawo do reprezentowania potrzeb naukowych ogółu studentów wobec profesorów.

Bardzo ważną rzeczą jest tworzenie w Stowarzyszeniu takich ilości kół, aby z jednej strony uniknąć niepotrzebnego rozdrobienia, a z drugiej dostosować schemat organizacyjny Stowarzyszenia do tak zróżnicowanej struktury, jaką mają Wydziały Humanistyczne i Matematyczno-Przyrodnicze

Cały ciężar działalności naukowej, samokształceniowej i społecznej Koła tak wydziałowego jak i wchodzącego w skład Stowarzyszenia jest przeniesiony na zespoły. Nowe cele postawione przez statut Kołom Naukowym wymagają od nich zaktywizowania całej masy studenckiej i wciągnięcia jej do czynnej pracy w Kole. Zadania te powinny spełniać zespoły tworzone w ten sposób, aby każdy student zależnie od swych zdolności i zainteresowań znalazł odpowiednie pole działania i mógł się rozwijać.

Pewne sformułowania statutu dotyczą również stanowiska kuratora Koła, który w obecnym rozumieniu przestaje być nadzorcą, pilnującym młodzież, a jest jej prawdziwym doradcą i opiekunem.

Należy się spodziewać, że nowy statut usunie jeżeli nie wszystkie, to w każdym razie większość dotychczasowych błędów pracy Kół Naukowych i umożliwi im zajęcie należytej pozycji w życiu młodzieży studiującej na wyższych uczelniach.

## Kursy przedegzaminacyjne ZAMP dla kandydatów na wyższe uczelnie

Od 8 do 27 sierpnia br. Zarząd Główny Związku Akademickiej Młodzieży Polskiej organizuje w całym kraju 3-tygodniowe Kursy Przedegzaminacyjne dla kandydatów na wyższe uczelnie.

Program kursów obejmuje powtórzenie i uzupełnienie wiadomości z zakresu szkoły średniej ze szczególnym uwzględnieniem nauki o Polsce i świecie współczesnym.

ZG ZAMP przewiduje trzy typy kursów: matematyczno - techniczne, przyrodniczo - medyczne i humanistyczno - społeczno - prawne. Wykładowcami na kursach będą

nauczyciele szkół gimnazjalnych i profesorowie wyższych uczelni. Nauka na kursach jest bezpłatna.

Ponadto dla uczestników kursów zorganizowane zostaną bursy i stypendia. Kandydaci na kursy winni się zgłosić w dn. od 17 czerwca do 5 lipca do Biura Informacyjnych ZAMP, mieszczących się przy wszystkich Zarządach Okręgowych Zw. w celu wypełnienia odpowiednich kwestionariuszy.

Biura Informacyjne ZAMP mieszczą się w Lublinie, ul. Hipoteczna 5.

## Sprawa podręczników musi być wreszcie załatwiona

Wiele się mówi i pisze o braku podręczników akademickich. Narzeka się i zupełnie słusznie na zniszczenia, jakie w tej dziedzinie poczyniła wojna. Ile dzieł naukowych przygotowanych do druku przepało, na których opracowanie trzeba czekać lata całe.

Nad tym ubolewamy - nie na to nie poradzimy. Będziemy się dalej uczyć z przestarzałych, tracących już myślną pod względem formy i treści podręczników. Ale jednego nie możemy dawać: dużo opracowań naukowych, czy to z dziedziny nauk humanistycznych, czy przyrodniczych, wyszło po wojnie. Wielu studentów mogło je sobie zakupić. Nie wszystkich jednak stać było na to. I ci zapytują się, z czego mają się uczyć, skoro biblioteki publiczne okazały się niedbałe i nie zakupują ostatnich nowości? Już nie mówi się o ostatnich, bo książka Tadeusza Milewskiego „Zarys językoznawstwa ogólnego”, wydana przez Towarzystwo

Ludoznawcze w Lublinie (I tom), wyszła więcej niż rok temu, a nie ma jej ani w bibliotece Lopańskiego, ani w uniwersyteckiej.

Cóż mówić o podręcznikach przyrodniczych, skoro humanistyczne, którym niewiedomo dlaczego więcej się w bibliotekach lubelskich poświęca uwagi, nie są kompletowane.

Brak funduszy nie będzie napewno tłumaczeniem pracownikom biblioteki, bo na takie rzeczy dziś są napewno pieniądze. Więc co...? Z. D.

## Przypominamy o czasach

Termin składania podań o wyjazd do domów wypoczynkowych i obozów społeczno - wypoczynkowych został przesunięty do dnia 18 czerwca.

Przypominamy, że obozy społeczno - wypoczynkowe są bezpłatne i obowiązują tylko do 2 godzin dziennie pracy społecznej. Do nich zaliczamy:

- 1) kursy dla analfabetów,
- 2) akcję sanitarną,
- 3) akcję kulturalno - oświatowo - rozrywkową.

Prócz tego program obozu będzie zawierał: wycieczki, rozrywki, imprezy artystyczne, imprezy sportowe.

Wszyscy akademicy frontem do czasów!

## Udział studentów polskich w Festiwalu Młodzieżowym w Budapeszcie

W okresie od 14 do 28 sierpnia odbędzie się w Budapeszcie wielki Festiwal Młodzieżowy, urządzony przez Światową Federację Młodzieży Demokratycznej i Międzynarodowy Związek Studentów.

W Festiwalu weźmie udział około 10 tys. uczestników. Jest to pierwsza impreza tego typu, podejmowana wspólnie przez młodzież nieakademicką i studentów. Stanie się ona potężną i wielką manifestacją młodzieży uczącej się, pracującej i studiującej, młodzieży, która domaga się trwałego pokoju i prawa do nauki. I będzie ona równocześnie wyrazem solidarności i jedności postępowej młodzieży świata.

W Festiwalu weźmie udział około 800 uczestników z Polski. Szczegółowy program obmyślany został przez pracujący już od dwóch miesięcy w Warszawie Komitet Festiwalowy w porozumieniu z organizatorami w Budapeszcie. Studenci na si wezmą udział w igrzyskach sportowych.

Studencki Podkomitet Festiwalowy opracowuje specjalną książkę, informującą o życiu i pracy studentów polskich. Będzie to obszerne wydawnictwo monograficzne, omawiające historię wyższych uczelni w Polsce, dzieje ruchów postępowej młodzieży akademickiej, oraz

osiągnięcia współczesne z szerokim potraktowaniem zagadnień gospodarczo - politycznych.

Przygotowuje się również specjalną wystawę studencką. Jedną część wystawy włączona będzie do polskiej wystawy ogólnie - młodzieżowej, druga natomiast zajmie część pawilonu Międzynarodowego Związku Studentów. Wykonanie prac i projektów wystawy zostało powierzone kolegom z Wydziału Architektury Politechniki Warszawskiej i Akademii Sztuk Pięknych w Warszawie. Wystawa ta ma mieć charakter informacyjny. Znajdą się tam prace studentów uczelni artystycznych (rzeźby, obrazy itp.)

Poważny udział w Festiwalu wezmą akademickie siły artystyczne:

- 30 solistów w zakresie wokalnym i instrumentalnym, wybranych na podstawie ogólnopolskich eliminacji,
- chór studencki,
- 12-osobowa grupa taneczna z Krakowa,
- orkiestra akademicka,
- zespół taneczno - wokalny „Kram z wiosnami”, reżyserowany przez Leona Schillera.

Komitet Festiwalowy pracuje bardzo intensywnie. Czasu już zostało niewiele, a polskie zespoły muszą prezentować się jak najlepiej.

## Rolnicy przy budowie Miasteczka Uniwersyteckiego

Zrozumienie potrzeby rozbudowy naszego Uniwersytetu i postawa społeczna studentów Wydziału Rolnego popchnęła nas do pracy. Każdy słuchacz w oznaczonym dniu i godzinie dla danego roku i wydziału wziął udział w pracy przy budowie Miasteczka Uniwersyteckiego.

Do kopania ubitej ziemi pełnej ciężki, kamienia i różnego żelastwa

potrzeba było rąk krzepkich. Mimo to pracowano z ochotą. Każdy cieszył się, widząc w wyobraźni wzniezione wspólnym wysiłkiem gmachy z otwartymi, pełnymi słońca oknami, za którymi kryją się schłodzone pokoiki, przeznaczone na mieszkania dla młodzieży akademickiej, co już po nas wejdzie w mury uczelni. „Rolnik“

## Listy z Pragi

### NAD LIDICAMI WSCHODZI SŁONCE

(Od własnego korespondenta „Sztandaru Ludu“)

Praga, w czerwcu 1949 r. Prowadzi nas w bok żółta strzałka: „Lidice 2 km“. Gdzieś w połowie drogi przeglądam „Rude Pravo“. Na ostatniej stronie widnieje mała notatka, że mieszkańcy Lidic i okolic zebrali kilka tysięcy koron na odbudowę Warszawy. Pokazują to kolegom.

— Dobrze się składa — orzekamy — to jest właśnie przyjaźń. Oni na Warszawę, a my pomożemy im przy odbudowie Lidic. Naprzeciw nas wychodzi grupa młodzieży czeskiej ze śpiewem „Awangardy“ na ustach. Ta polska piosenka jest tu nie tylko symbolem pracy, ale i przyjaźni słowiańskiej.

Meldujemy przybycie grupy studentów polskich, studiujących w Czechosłowacji. Pracy oczywiście nie brak.

W pierwszej chwili trudno się zorientować gdzie była dawniej wieś.

— Tam na dole, gdzie ta trawa i

gdzie stoi ten krzyż — pokazują nam robotnicy.

— Pójdziemy tam później, a teraz do pracy — orzekamy jednogłośnie.

Wzdłuż wytyczonej nowo ulicy ciągną się po obu stronach czerwone domki. Niektórym brak jedynie dachu, inne zaś mają dopiero fundamenty. Jak dawniej będzie to osiedle rolniczo-chłopskie. Do Kladna, jednego z największych (i najbardziej postępowych) miast górniczych jest zaledwie 7 k.n. W dali błyszczą słupy linii wysokiego napięcia.

Chwytnymi ósemkami ciężkie szyny, niesiemy ze śmiechem do kolejki. Tam już czekają inni koledzy, którzy powiozą je dalej na miejsce, gdzie będzie się je montować. Robotnicy czescy uśmiechają się do nas przyjaźnie. Z uznaniem kiwają to wami grupie, rozmontowującej niepotrzebny już tor. Niezwykle silne słońce przypleka coraz bardziej. Po chwili pracujemy już w koszulach,

ocierając co chwila spocone czoła. Większość koleżanek ani na chwilę nie chce pozostać w tyle, chociaż garbą się pod ciężarem niesionych szyn. Pracują na równi z nami.

Potem znów zmiana grup. Dla odmiany teraz my wozimy. Koledzy ze Związku Młodzieży Czechosłowackiej właśnie odjeżdżają. Zegnają nas znów „Awangardą“

— Do zobaczenia w Warszawie — krzyczy jeden z nich.

Gdy dojeżdżamy po raz ostatni na koniec toru, w kupie ziemi wbite są sztandary polski i czeski. Filmowcy kończą kręcić krótkometrażówkę. Czescy robotnicy schodzą na dół, wołając nas na obiad. Idziemy ze śpiewem, przy wótrze gitary.

Od jadalni nie jest tak daleko do miejsca, gdzie stała dawniej wieś. Po obiedzie pracujemy obok zbiorowego grobu w dawnej wsi.

Idziemy cicho do wielkiego krzyża. Wznosi się on nad całą okolicą. Króluje nad fundamentami daw-

nych domów, porośnięty częściowo trawą.

Mogila 173 rozstrzelanych mieszkańców tonie cała w zieleni. Obok krzyża marmurowy pomnik, wystawiony przez żołnierzy „dzieciaków“ ku czci pomordowanych.

W dole o kilkanaście metrów widnieje między fundamentami pozostałego kiedyś domu tabliczka w języku czeskim, rosyjskim i angielskim. Głosi ona, że był to dom Horaka. Tu trzymano mężczyzn, których później rozstrzelano. Jeden z majstrów, mieszkaniec sąsiedniej wsi, opowiada o tragedii lidickiej. Właściwie to tylko dopełnienie, bo każdy z nas już coś o tym słyszał.

Spalenie Lidic i rozstrzelanie mężczyzn było represją niemiecką po zabójstwie zastępcy protektora i dowódcy SS gen. Heydricha w maju 1942 r. W okolicach Lidic ukrywali się skoczki spadochronowi, z których część dokonała zamachu. Pacyfikacja odbyła się według wzoru dobrze u nas znanych — oblawą, zamknięcie wszystkich mężczyzn, przetrzymanie ich przez noc w piwnicy i rozstrzelanie rannymi. Dzieci i kobiety wywieziono początkowo do Polski, następnie do Niemiec. O 84 dziewczynach zaginęły ślady. O wielu kobietach także. A 173

mężczyzn spoczęło we wspólnej mogile. Później to już wystarczyło podłożyć ogień, by zniknęło 105 domów. A na pozostałe zwęglone mury wystarczyły już granaty.

Lidice przestały istnieć. Przynajmniej w pojęciu niemieckim. Żyli natomiast i żyją ciągle w pamięci narodu czeskiego jako krowa pamiętka i jako przypomnienie tego co było, a co nie śmie się powtórzyć.

Staną teraz piękniejsze Lidice. 170 domów zamieszkają ci, którzy ocaleli, zamieszkają ludzie, pamiętający zawsze o Lidicach.

Ale trzeba znów do pracy. Walę mocno kilofem lidicką ziemię. Starą słupę telefoniczną w wykopanych przez nas dołach.

— Nie będzie już więcej Lidic, Warszawy i tysięcy Waszych zniszczonych wsi — mówi stojący na górze majster. — Tylko trzeba nam jeszcze kilka lat. Abyśmy byli razem. Wtedy już nikt nam nic nie zrobi. Nikt.

Spoglądam w oczy starego Czecha.

— Pójdziemy razem — podnosi za ciśniętą pięść — Prawda? — Mocno walę kilofem. To jest moja odpowiedź.

Aluzyj Sroga.